



© B. Zborowski, „Super Express”

Cień swastyki

W III Rzeczypospolitej z pobudek rasistowskich zamordowano dziewiętnaście osób

W Europie są tylko dwa kraje, w których jawnie działają partie i ugrupowania neonazistowskie. Dania, gdzie jest to legalne. I Polska, gdzie jest to surowo zabronione.

Konstytucja RP zakazuje powoływania organizacji odwołujących się do totalitarnych metod i praktyk nazizmu, faszyzmu i komunizmu,

szerzących nienawiść oraz stosowanie przemocy politycznej, natomiast kodeks karny penalizuje propagowanie ustroju faszystowskiego, nawoływanie do nienawiści etnicznej i rasowej, publiczne znieważanie mniejszości. - Litera prawa jest więc wyraźna i powinna stanowić wystarczającą zapórę - uważa prof. Jerzy Tomaszewski, historyk.

Tymczasem w niektórych księgarniach, kioskach i salonach Empiku pełno jest rasistowskich i antysemickich wydawnictw, partie odwołujące się do ducha nazizmu widnieją w rejestrze sądowym, prowadzą jawną działalność, a nawet startują w wyborach, zaś internetowe strony „radikalnej prawicy” wprost nawołują do rozprawy z Żydami, Romami

i „inną swoloczą” oraz obalenia siłą „zgnitego demoliberalizmu”. Hasła na murach - „Cyganie won”, „Jude raus”, „Ukraińcy do pieca” - są tak powszechne, że nikt ich już nie postrzeżę w kategoriach naruszenia prawa. - Nasz wymiar sprawiedliwości wydaje się obojętny wobec propagowania siacyzmu. Ta pobłażliwość może zakłócić proces integracji Polski ze strukturami europejskimi - ostrzeżę Marcin Kórnak, prezes Stowarzyszenia Nigdy Więcej.

Nie są to czcze przestrogi. Unijny Instytut Studiów nad Antysemityzmem i Rasizmem od lat poświęca wiele miejsca Polsce w swych dorocznych raportach, czytanych przez najbardziej wpływowe osobistości. Prezydent Lech Wałęsa doczekał się karzącego listu od Billa Clintona, wzywającego polskiego przywódcę do odcięcia się od antysemickich kazań, a premier Jerzy Buzek - podobnego listu od szefa brytyjskiego rządu Tony'ego Blaira w sprawie polskich Romów, zmuszonych do samoobrony przed rasistowskimi bojówkami. - Polskie ugrupowania neofaszystowskie nic nie znaczą na scenie politycznej, ale są widoczne, także za granicą. Przystają więc być wewnętrzną sprawą Polski - zauważę Andrzej Warchała, działacz Grupy Antynazistowskiej.

Wymiar sprawiedliwości nie prowadzi statystyki przestępstw popełnionych z pobudek rasistowskich, bo woli ich nie dostrzeżę. Adam Bartosz, dyrektor Muzeum Okręgowego w Tarnowie, traci wiarę w sens wysyłania doniesień o kolejnych aktach dewastacji tamtejszego kirku, bo nigdy nie odniosły one skutku. Barbara Majewska ze Stowarzyszenia Przeciwko Antysemityzmowi i Ksenofobii od roku bezskutecznie próbuje zainteresować stołeczną prokuraturę książką „Mity Holocaustu”, kwestionującą zagładę Żydów. Rejestr faszystowskich ekscesów - napadów, pobić, podpałów cygańskich domów, kolportowania ulotek przedstawiających Hitlera, publikowania materiałów sławiących III Rzeszę - składający się na „brunatną księżę”, liczy około stu pozycji za ostatnie półtora roku. - Wszystko kończy

- Warszawa, grudzień 1989 r. Bojówkarze partii Tejkowskiego zakłuli nożem Igora Sz. W 1993 r. wyszli na wolność.
- Bolesławiec, kwiecień 1994 r. Nazi-skin zamordowali miejscowego punka, sprowokowani jego poglądami.
- Poznań, kwiecień 1995 r. Neofaszyści zabilili młodego mężczyznę za „zbyt długie włosy”.
- Kielce, październik 1996 r. Podczas ataku na antyfaszystowski koncert nazi-skin zabił bagnetem piętnastolatka. Skazano go na dwanaście lat więzienia. Trzej współoskarżeni otrzymali wyrok w

Biała siła

zawieszeniu (od ośmiu miesięcy do dwóch lat).

■ Lubin, grudzień 1996 r. Trzech satanistów zafascynowanych nazizmem zamordowało bezdomnego „z chęci ulżenia światu i eliminacji bezwartościowego elementu”.

■ Ostrów Wielkopolski, styczeń 1997 r. Nazi-skin zamordował człowieka z powodu jego „nie dość dobrej polskości”. Wyrok - osiem lat więzienia.

■ Warszawa, maj 1997 r. Dwóch mężczyzn z rasistow-

skich motywów zabiło ciemnoskórego Nathaniela S.

■ Police, lipiec 1998 r. Dwóch skórnów zamordowało bezdomnego w ramach „oczyszczania społeczeństwa”.

■ Władysławowo, sierpień 1998 r. Trzech nazi-skinów, studenci i licealista, zmiażdżyło butami głowę Piotra W. Jego „wygląd” przeszkadzał młodym nazi-skinom.

■ Rudna, kwiecień 1999 r. „Narodowcy” zakatowali na dworcu PKP przyjezdny, następnie wymalowali na ścianie krwią ofiary gwiazdę Dawida.

się zwykle tak samo: umorzeniem z powodu braku dowodów przestępstwa albo znikomej szkodliwości społecznej czynu - mówi Kornak. Spektakularna akcja olsztyńskiego UOP - aresztowanie dwóch neofaszystów, którzy zamówili w Niemczech materiały wybuchowe do podłożenia pod mieszkania Żydów - stała się możliwa tylko dzięki temu, że sprawę wykrył Federalny Urząd Ochrony Konstytucji i przekazał ją polskiemu służbom. Dopiero w ostatnich miesiącach coś się zaczęło ruszać. - Śledztwo przeciwko Leszkowi B. (o lżenie grupy ludzi z powodu jej przynależności narodowej) zostało wszczęte zapewne dlatego, że wśród „żydowskich zdrajców” wymieniono prezydenta. Natomiast Dariusza R. oskarżono o kłamstwo oświęcimskie, gdyż jest nauczycielem akademickim - przypuszcza prof. Tomaszewski.

Prawnicy zwracają uwagę na konflikt norm w polskim prawie: zakaz cenzury i zakaz głoszenia konkretnych poglądów. Dla polityków trudny do rozstrzygnięcia jest dylemat,

Brunatne szeregi

Narodowa Organizacja Polski

Istnieje od 1981 r., od 1992 r. jest partią polityczną. Odrzuca system demokracji, głosi konieczność rewolucji narodowej i oczyszczenia Polski z mniejszości narodowych. Wydaje miesięcznik „Szczerbiec”, który między innymi bronił nazistów osądzonych w procesie norymberskim. Należy do International Third Position, nazistowskiej międzynarodówki. Według własnych szacunków, liczy 1,5-3 tys. członków (średnia wieku - 30 lat), także studentów i inteligentów. Lider - Adam Gmurczyk (33 lata), historyk po ATK. Logo - kojarząca się ze swastyką ręka z mieczem, przejęta z winiety dziennika „ABC” (przedwojennego organu ONR).

Polska Wspólnota Narodowa

Istnieje od 1989 r. Głosi potrzebę wprowadzenia ustroju totalitarnego, opartego na wspólnocie etnicznej i soju-

szu z Rosją. Wzywa do „uwolnienia Polski od żydowskiej zarazy”. Startuje w wyborach, nagminnie faszując listy z podpisami. Prowadziła akcje na oświęcimskim zwirowisku. Lider - Bolesław Tejkowski (ok. 70 lat), były oficer LWP.

Polski Front Narodowy

Założony w 1994 r. Gloryfikuje nazizm i terror. Zaprosił do Polski Władimira Żyrinowskiego. Jego paramilitarna przybudówka - Legion Polski - wstawiła się „oczyszczaniem” podwarszawskiego Legionowa ze „śmieci” (dwa morderstwa, trzydziestu ciężko pobitych). Liczy ok. 1000 członków, głównie uczniów i młodych bezrobotnych. Lider - Janusz Bryczkowski (53 lata) - kandydował na prezydenta.

Aryjski Front Przetrvania

(Wrocław). W 1992 r. urządził Hitlerfest, a w 1997 r. powitał papieża paradą skinów wznoszących nazi-stowskie hasła.

czy szkody wynikające z ograniczania wolności wypowiedzi mogą być większe niż z jej nadużywania. Krępowana w latach komunizmu wolność słowa domaga się swych praw. Dlatego bariery akceptowane na Zachodzie u nas są postrzegane jako knebel. Marek Nowicki z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka zwraca też uwagę na niejednoznaczne orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w kwestii wolności słowa. Dopuszczają one niemal nieograniczoną swobodę wypowiedzi w sprawach publicznych, silniej chroniąc sferę moralności, religii, dóbr osobistych i uczuć. Gdzie jednak przebiega granica?

Dr Marek Czyżewski, łódzki badacz zjawiska nietolerancji, wywodzi, że istnieją dwie drogi przeciwdziałania ekstremizmom: permissywna i represywna. Według permissywnistów, nie warto poświęcać nadmiernej uwagi tym zjawiskom, bo to prowadzi do wzrostu ich natężenia. Represywiści twierdzą, że efektem pobbłażania jest eskalacja zła. W Polsce dominuje po-

dejscie permissywne.
- Nie ma dylematu: karać czy nie karać za głoszenie określonych poglądów - twierdzi zaś Rafał Pankowski, członek zarządu stowarzyszenia Otwarta Rzeczpospolita. - Polskie prawo zakłada, że faszyzm i rasizm nie są elementami dyskursu światopoglądowego, lecz czynami kryminalnymi.

Działacze organizacji antyfaszystowskich zwracają uwagę, że przesunięcie polskiej sceny politycznej na prawo stworzyło korzystną aurę dla skrajnie prawicowych sympatii. Na okładce pewnego czasopisma zamieszczono dwa zdjęcia. Jedno ukazuje przywódcę włoskich neofaszystów, Gianfranco Finiego, który pozdrawia swych wyznawców nazistowskim gestem. Na drugiej fotografii Fini w umiżgach z Marianem Piłką i Ryszardem Czarneckim, liderami ZChN, posłami na Sejm RP. Krótko potem do ZChN została przyjęta Młodzież Wszechpolska, odwołująca się do totalitarnej ideologii przedwojennej Falangi.

Kiedy w ostatnich duńskich wyborach naziści zdobyli 0,5 proc. głosów, a ksenofobiczna Partia Ludowa, przeciwna członkostwu Danii w strukturach Europy i głosząca hasło „Dania dla Duńczyków”, uzyskała trzynaście mandatów, tamtejsze elity polityczne uznały to za sygnał alarmowy. Folketing przeprowadził zaraz debatę na temat gwarancji demokratycznych, a duński rząd podjął działania mające na celu izolację tendencji skrajnie prawicowych. Zaczął szkolić policjantów, jak mają postępować w wypadkach dyskryminacji i przemocy wobec mniejszości narodowych, a z rezerwy budżetowej sypnął groszem organizacjom pozarządowym zajmującym się ujawnianiem sympatyków faszyzmu. Dziś duński klimat społeczny jest taki, że działalność brunatnych organizacji jest powszechnie potępiana, a demonstrowanie skrajnie prawicowych przekonań skazane na ostracyzm. Nadwiślańskich elit zdają się nie kłopotać wyniki sondaży, pokazujące nie-



Hasel na murach nikt już nie postrzega w kategoriach naruszenia prawa

chęć Polaków do „obcych”, ani jawne działania ugrupowań odwołujących się do faszyzmu i nazizmu, ani sprzeczne z polską racją stanu ekscesy populistycznych polityków drugiej ligi. Ogoleni na tyso pałkarze wywodzą się na ogół ze środowisk lumpenproletariatu, ale ich opiekunami duchowymi są już często ludzie dobrze wykształceni i biegli w prowadzeniu działalności zarówno organizacyjnej, jak i gospodarczej. Tymczasem dla wielu posłów największego ugrupowania najbardziej palącym problemem jest handel niedzielny.

Co gorsza, przedstawiciele skrajnej prawicy powoływani są na stanowiska w administracji państwowej. Honorowy przewodniczący Młodzieży Wszechpolskiej, Dariusz

Wasilewski, współwłaściciel antysemickiej księgarni Bastion, został szefem Białostockiej Kasy Chorych. Inny lider MW, Krzysztof Nyczaj, jest rzecznikiem Mazowieckiej Kasy Chorych. Krzysztof Kawęcki, szef doradców politycznych ministra edukacji narodowej, założyciel Prawicy Narodowej, zasłynął próbami zaproszenia do Polski lidera francuskich szowinistów, Le Pena. - Sytuacja wygląda najgorzej w administracji lokalnej; w niektórych miastach „urzędowy” szowinizm jest na porządku dziennym, na przykład w Białymstoku wobec mniejszości białoruskiej - wywodzi Marcin Kornak.

Sprzyjający klimat stwarzają także niektóre media. Telewizyjna „Frona” poświęciła lutowy program wybielaniu

Legionu Łotewskiego Waffen SS. Prawicowa prasa drzwi z „tak zwanej poprawności politycznej”, szkół dla mniejszości, przepisów antydyskryminacyjnych, a nawet z udogodnień dla niepełnosprawnych. Łukasz Warzecha, sekretarz prasowy Stronnictwa Polityki Realnej (partii pozostającej w strukturach AWS), w artykule „Dyskryminacja pełnosprawnych” szydzi z instalowania wind, pochylni, ubikacji, poręczy oraz auto-

matów telefonicznych przystosowanych dla inwalidów. „Jeszcze nie do gazu, ale mało brakuje” - komentuje kwartalnik „Nigdy więcej”, przypominając, że naziści uśmiercili w obozach zagłady - wraz z Żydami i Romami - kilkaset tysięcy osób niepełnosprawnych i nieuleczalnie chorych.

Na jeszcze inny czynnik sprzyjający swoście pojętej polskiej tolerancji - wobec zachowań i poglądów nietolerancyjnych i skrajnych - zwrócił uwagę Antoni Podolski, mianowany niedawno na wiceministra spraw wewnętrznych: „Nie jest polskim ewenementem, iż w środowiskach związanych z tak zwanymi resortami siłowymi większą sympatią cieszą się hasła nacjonalistyczne. Nie ma żadnej pewności, że w polskich służbach specjalnych nie ma pogrobowców Moczara” - mówił rok temu w wywiadzie dla „Nowego Państwa”.

Od tolerowania nietolerancyjnych poglądów do przyzwalania na zbrodnie droga niedaleka. Stowarzyszenie Nigdy Więcej ogłosiło i rozesłało komu trzeba raport dokumentujący 19 morderstw o podłożu ksenofobicznym, popełnionych w ostatniej dekadzie przez członków ultrapravicowych bojówek. Dokument zignorowały tzw. czynniki oficjalne. - A przecież nie wolno oddzielać problemu propagandy neofaszystowskiej od przemocy na tym tle. Nie ma jednego bez drugiego. Terror mentalny i fizyczny idą w parze - ostrzega Rafał Pankowski.

Jerzy Sławomir Mac

Współpraca: Jerry Bergman

Zatrute litery

■ „Żydzi z Polski będą usunięci, a ich majątki odebrane. Planowe i radykalne usunięcie żydów z Polski to ostatni etap polityki w sprawie żydowskiej” (deklaracja ideowa NOP).

■ „Komora gazowa pokazywana zwiedzającym Oświęcim to atrapa ustawiona po wojnie przez polskich komunistów w charakterze atrakcji turystycznej” (Bartłomiej Zborski, „Szczerbiec”).

■ „Po uzgodnieniach i akceptacji przez fanatyków żydowskich wykonujący ich dyrektywy premier Łobuzek do spółki z pejsatym paplamente przeforsował uchwalenie haniebnej faszystowskiej ustawy, sankcjonując tym samym w Polsce zakłamaną re-

ligię holocaustu, na której Żydzi od lat zbijają fortunę” (Leszek Bubel, „Tylko Polska”).

■ „Co zrobić z niepełnosprawnymi i chorymi na AIDS? Nie jestem pewny jeszcze co do sposobu likwidacji. Może nie tak zaraz do gazu, ale na przykład stworzyć jakieś getta? Coś z tym brudem trzeba zrobić” (Konrad, członek NOP, „Szczerbiec”).

■ „Tolerancja jest pochwałą bezmyślności i tchórzostwa. W zalewie zarazy, zwanej tolerancją, musimy się stać enklawą fanatyzmu. Fanatyzmem uratujemy nasz kraj” (Arkadiusz Zdolski, absolwent SGH, makler giełdowy w zagranicznym banku, „Szczerbiec”).